

**Przemówienie dr Richarda Weizsäckera - prezydenta Niemiec
z okazji przyznania mu doktoratu honorowego Uniwersytetu Gdańskiego
21 sierpnia 1993 roku
wspólnie z prezydentem Francji François Mitterandem
oraz prezydentem Polski Lechem Wałęsą**

Na wstępie proszę mi pozwolić serdecznie podziękować za zaszczyt jaki przyniósł mi Wasz Uniwersytet przyznając honorowy doktorat. Ogromnie poruszyła mnie uduchowiona jasność słów laudatora. Nie tylko jako prezydent Niemiec, ale również jako przedstawiciel mojej generacji, jestem świadom wielkiego znaczenia tej uroczystości oraz symboliki spotkania z prezydentem Francji i Polski. We współczesnym świecie jest wystarczająco dużo nieszczęść, bezmyślności, nadal występują też momenty regresji w biegu historii. Jednak równocześnie mają miejsce liczne zachęcające, postępowe wydarzenia, następuje szybki rozwój. Kto odważyłby się przed 50 laty pomyśleć, że tu w Gdańsku, gdzie rozpoczęła się niszczycielska II wojna światowa, kiedyś przedstawiciele władz francuskich i niemieckich będą wspólnie odbierać z rąk polskich wysokie wyróżnienia?

Jesteśmy gośćmi Uniwersytetu, który przede wszystkim zwraca się ku młodzieży. Niech będzie mi więc wolno dzisiaj skierować moje przemyślenia w szczególności do młodej generacji.

Polacy, Francuzi i Niemcy żyją w sercu naszego kontynentu. Centralne położenie w Europie wyznacza los narodów naszych krajów. Na egzystencji wszystkich trzech narodów ciemny rozdział odcisnął równie silne piętno, jak wspólne osiągnięcia. Między narodami istnieje bez wątpienia wiele powiązań, ścisły duchowy związek determinują następujące elementy:

- przemyślenia niemieckiego filozofa Immanuela Kanta w „Krytyce czystego rozumu” lub w dziele „O wiecznym pokoju”;
- rewolucja francuska;
- ustanowienie prawa w Polsce według pierwszej w Europie niezależnej, demokratycznej konstytucji.

Były to myśli oświeceniowe, które łączyły w ciągu kilku wieków ludzi dobrej woli w naszych krajach. Na tym gruncie opierają się korzenie podstawowych pojęć godności i praw człowieka. Nasze narody mają swój wkład w procesy cywilizacji europejskiej, z której jednocześnie czerpią inspiracje. Np. polscy powstańcy byli natchnieniem niemieckich demokratów i liberałów. W 1830 roku spotykano się na polskich wiecach w Monachium i śpiewano Marsyliankę. W obchodach narodowego święta niemieckich demokratów w 1832 roku wzięli udział Polacy i Francuzi. Do wspólnej historii należą też niestety obie wojny światowe XX wieku, które w prawdziwym znaczeniu tego słowa były wojnami bratobójczymi.

Po zakończeniu II wojny światowej nasze kraje były zniszczone i wykrwawione. Rozpoczęła się Zimna Wojna. Kontynent europejski został podzielony. Los Polski został napiętnowany skutkami nikczemnego paktu Hitler-Stalin. W zachodniej części Europy pojawiła się duża szansa dla mojej generacji - szansa ograniczenia skutków katastrofy europejskiej. Narody uświadomiły sobie, że możliwe jest kształtowanie ich krajów nie przeciwko sobie, tylko współdziałając.

François Mitterand należał do prekursorów nowego europejskiego myślenia. Porozumienie niemiecko-francuskie było fundamentem zapoczątkowanego wówczas dzieła porozumienia europejskiego. Francuzi i Niemcy żyli zbyt długo w duchu wrogości. Ponad wszystkimi ranami i cierpieniami, mieszkańcy obu stron Renu odkryli wspólnotę interesów, jak również swoje wspólne duchowe korzenie. Zbliżyli się do siebie. Nauczyli się inaczej rozumieć wartości innych, a ich punkty widzenia brać pod uwagę i respektować, również wtedy gdy nie całkiem je podzielają.

Nastąpiła przemiana w wymiarze historycznym. Obecnie Niemcy i Francuzi nadają priorytetowe znaczenie nadrzędnym interesom Europy. Procesy te nie przebiegają jednak bezkonfliktowo. Nadal zdarzają się starcia i momenty recesji, co obserwowaliśmy niestety w ostatnich tygodniach. Jednakże „Rien n'est jamais acquis” - „Niczego nie można nigdy przyjmować jako rzecz oczywistą”. Stałe podstawy określające stosunki między Niemcami i Francją opierają się na zaufaniu i wzajemnej przychylności. W takim duchu chcemy również współpracować z Polską. Polska należy do serca Europy tak samo jak Francja i Niemcy. Bez Polski nie byłibyśmy prawdziwymi Europejczykami.

III

Do ważnych historycznie stałych punktów Europy należy potrzeba wolności polskiego narodu. W ciągu wieków wielokrotnie łamano sobie zęby na próbach podporządkowania sobie tego państwa. Polsce zawdzięczamy pokojową Rewolucję 1989 roku. Tutaj w Gdańsku znajdowała się kołyska „Solidarności”, tu rozpoczął się proces, który doprowadził do historycznego przełomu.

Pana nazwisko, Panie Prezydencie Wałęsa, jest na zawsze połączone z owym historycznym osiągnięciem. Nam, Niemcom, ta historyczna Rewolucja Wschodnia przyniosła wolność i podwaliny zjednoczenia obu państw niemieckich. Nasze zjednoczenie nie było sprawą tylko narodową, lecz częścią procesu ogólnoeuropejskiego.

IV

Polacy i Niemcy wyzwoleni ze starych okopów. mogli doprowadzić do rozwiązania problemów, które jeszcze wtedy nie były do końca wyjaśnione. Osiągnęliśmy to dzięki podpisaniu umowy, która weszła w życie w 1992 roku.

Nieskończenie wiele pozostało jeszcze do zrobienia! Rany, które nasze narody sobie pozadawały, goją się wolno. Uprzedzenia i stereotypy wytworzone w ciągu wieków nie znikną od paru podpisów. Nie da się odgórnie zarządzić porozumienia. Ono musi wrosnąć w sercach i głowach ludzi. Tam też będzie rosło, jestem o tym przekonany.

Przemiany w Europie przyniosły ze sobą również sprzeczne tendencje. Wraz z usunięciem zagrożenia sowieckiego dawne demony powróciły. Nacjonalizm, który uważaliśmy za pokonany, pojawił się ponownie w wielu miejscach. Powinniśmy uczyć się tolerancji i dawać prawo sąsiadom i mniejszości do samostanowienia. Podczas gdy przed kilku laty wizja Europy na Zachodzie była siłą rozpędową europejskiego zjednoczenia, a na Wschodzie była nią idea, która doprowadziła do

uwolnienia się z komunistycznego zniewolenia, dzisiaj na nowo odrodzone siły w naszych krajach starają się przywrócić wiarę, że narodowe poczucie jakoby było zahamowane przez zrastanie się naszego kontynentu.

Każdy naród opiera się na przekazywanej od pokoleń tradycji oraz na swojej wyjątkowości. Lecz przecież tożsamość poszczególnych państw nie zostanie naruszona, tylko właśnie wtedy będzie mogła być chroniona, kiedy rzeczywista staniemy się Europejczykami. W tym celu musimy mieć na uwadze realistyczne współczesne uwarunkowania.

Potrzebujemy nowych działań, ale do tego niezbędny jest nowy sposób myślenia. Francuzi, Polacy i Niemcy muszą nauczyć się porozumiewać między sobą i wspólnie we trójkę działać, a nie umawiać się bilateralnie za plecami któregoś z tych krajów. Niewiele było w historii przykładów takiej trójstronnej współpracy. Również wówczas, gdy nie mamy wspólnego wyraźnego wroga z zewnątrz, przecież nadal łączy nas gwarancja bezpieczeństwa. Do tego dochodzą zagrożenia zupełnie innego rodzaju: zniszczenia ekologiczne hamują rozwój niezależnie od granic. Europejska kultura i sposób bycia bywa kwestionowana nie tylko ze względu na skłonność do hedonizmu. Coraz trudniej jest o miejsca pracy. Opłacalność rolnictwa jest tylko jedną stroną poważnych problemów, które obejmują również zachowanie naturalnych krajobrazów i sposobu życia na wsi. Zadania tego typu są nie do rozwiązania przez pojedyncze narody, niezbędna jest współpraca międzynarodowa.

Wasz wielki poeta Adam Mickiewicz już ponad 150 lat temu w Dreźnie stwierdził proroczo: *„Sytuacja Europy jest tak ukształtowana, że pojedynczy krok jakiegoś narodu staje się odtąd niemożliwy na drodze postępu”*.

Niech nasze dzisiejsze spotkanie, tutaj w Gdańsku, posłuży jako symbol tego, że chcemy razem kroczyć po tej drodze ku wspólnej europejskiej przyszłości. Kiedy Francja, Polska i Niemcy będą trzymać się razem, Europa pozostanie panem swego losu. W tym duchu pozdrawiam goszczące nas Państwo Polskie, a tutaj na Uniwersytecie Gdańskim szczególnie jego młodą generację.